

# DZIARMA, Proces (feat. Susk)

Please fuck me Dziarma

Jadę A4, przez szybę gorące powietrze  
Chciałabym trochę zwolnić, na liczniku mam dwieście  
Zostawiam Warszawę to miasto sprawia, że tęsknie  
Uciekam od myśli o nim w mokrym t-shircie  
Widoki niczym pocztówka z wakacji  
W moich oczach wszystko straciło barwy  
W radio twój głos na każdej stacji  
Zuzia mi mówi, że mam się nie martwić  
Kurwa jak się nie martwić, zachorowałam na miłość  
Potrzeba mi resuscytacji  
Piszę piosenki o seksie i znikam  
Nawet nie wiem po co ta płyta  
Nie zależy mi na tych typach  
Wersy nie kleją się, nie chcę ich pisać  
Szczерze, bez ciebie jest lipa  
Jadę za szybko  
I widzę policję  
Więc chyba jest przypał

Rok męczy, zaskoczy kolejny  
Dzień piękny, czai się następny  
Skurwysyny mogą kłaść się na jezdni  
Wiara w proces, arrivederci  
Rok męczy, zaskoczy kolejny  
Dzień piękny, czai się następny  
Skurwysyny mogą kłaść się na jezdni  
Wiara w proces, arrivederci

Pasażera fotel, bo prawko mam nadal niezdane  
Wyteżam zmysły i skupiam uwagę  
Na tym jak jedzie się, a nie gdzie dalej  
Myślę, co wzięte jest za Święte Grałe i o tym jak buja ten bluetooth sedanem  
Ludzie to mają już tak najebane, że wolą nam splunąć pod koła niż patrzeć na trasę własną  
A nasz ekosystem custom  
Nawet jak Agata trochę zamula to robi ten numer i skończy się bańką  
Życie to proces i pewnie że wkurwia  
Dasz temu stówę i kończysz terapią  
Większą zagadką niż jebany bolec powinna być zawsze kariera i banknot

Rok męczy, zaskoczy kolejny  
Dzień piękny, czai się następny  
Skurwysyny mogą kłaść się na jezdni  
Wiara w proces, arrivederci  
Rok męczy, zaskoczy kolejny  
Dzień piękny, czai się następny  
Skurwysyny mogą kłaść się na jezdni  
Wiara w proces, arrivederci